

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 12, lipiec 2019 21:05

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2419

- *Samorządy zmniejszają liczbę dzieci pod opieką placówek* – mówi Joanna Luberadзка-Gruca, ekspert Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, prezes Zarządu Fundacji POLKI MOGĄ WSZYSTKO (dawniej Fundacji Przyjaciółka).

Dziennik Warto Wiedzieć: Po raz kolejny Koalicja na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej uhonorowała powiaty „za powierzanie dzieci wyłącznie do rodzinnych form pieczy zastępczej”. Jakie to powiaty?

Joanna Luberadзка-Gruca: W 2018 r. wyróżniliśmy pięć powiatów. Były to: powiat koniński, powiat leski, powiat staszowski oraz powiat suski. I odpowiednio uhonorowaliśmy pięć powiatowych centrów pomocy rodzinie: PCPR w Koninie, PCPR w Lesku, PCPR w Pułtusku, PCPR w Staszowie oraz PCPR w Suchoj Beskidzkiej.

Dziennik Warto Wiedzieć: Czy to te same powiaty, co rok temu?

Joanna Luberadзка-Gruca: Tak. W tym roku doszedł jeden nowy: powiat suski. Nie znaczy to jednak, że nie ma innych, wartych zauważenia powiatów.

Przyglądamy się wielu powiatom od dawna i wiele z nich udało nam się lepiej poznać, widzimy, że są powiaty, które się starają i to w ogóle nie ulega wątpliwości. Jednak, nie możemy nagradzać tych, które znamy lepiej, bo to by było niesprawiedliwe. To przecież nie jest wina powiatu, że my go nie znamy. Dlatego przydatne by były kryteria ilościowe z danych dotyczących deinstytucjonalizacji pieczy zastępczej w powiatach gromadzonych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Na ich podstawie wybraliśmy powiaty i „zglobili je od strony jakościowej” – porozmawiali z nimi, poszukali informacji itd.

Niestety sposób zbierania danych przez resort ciągle nie pozwala na to, aby uczciwie i wiarygodnie te powiaty wyróżniać. Tak jest choćby dlatego, że Ministerstwo póki co nie zmieniło metody i powiat, który ma dzieci wyłącznie w pieczy instytucjonalnej poza swoim terenem raportuje, że w tej formie pieczy nie ma żadnych dzieci. Te dane nie pozwalają na obiektywną i uczciwą ocenę. Dlatego w tym roku powtórzyliśmy kryteria z ubiegłego roku i uhonorowaliśmy powiaty i PCPRy za „za powierzanie dzieci wyłącznie do rodzinnych form pieczy zastępczej”.

Dziennik Warto Wiedzieć: Czyli te pięć powiatów nie ma dzieci w domach dziecka?

Joanna Luberadзка-Gruca: Tak. Mieliśmy nadzieję, że narzędzie Ministerstwa do badania poziomu deinstytucjonalizacji będzie zasilane bieżącymi danymi i że z tego narzędzia będziemy dostawać takie informacje, które pozwolą na dokonanie wyróżnień. Na razie narzędzie nie jest jeszcze wdrożone i nie wiemy, kiedy to nastąpi. Ostatnie informacje na jego temat mamy jeszcze od ministra Bartosza Marczyka, który nie pracuje już w resorcie od ponad pół roku.

Tymczasem każdy miesiąc bez narzędzia działa na niekorzyść. Narzędzie powstało dzięki partnerstwu trzech organizacji: WiseEuropa – Fundacji Warszawski Instytut Studiów Ekonomicznych i Europejskich, Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej i Fundacji Przyjaciółka. Pracowaliśmy z nadzieją, że narzędzie będzie podstawą do bardziej dokładnych analiz niż te, które prowadzi resort i że będzie elementem zmiany. Jednak tak się nie stało. Nie chciałabym, żeby okazało się, że dwa lata naszej ciężkiej pracy poszły na marne. Boję się jednak, że do wyborów parlamentarnych nic się nie wydarzy.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 12, lipiec 2019 21:05

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2419

Mamy do tego jeszcze kwestię nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, która trafiła „do zamrażarki”. Ponieważ projekt jest kontrowersyjny, to moim zdaniem, także przed wyborami nic się z nim nie zadzieje.

Kwestie wspierania rodziny są dla rządzących bardzo ważne w warstwie werbalnej, ale uważam, że te sprawy, które dotyczą pieczy zastępczej chwilowo zostały zamiecione pod dywan. Do pewnego momentu był to temat priorytetowy, bo mówiło się o 500 plus, o tym, że będzie ono także dla dzieci z pieczy zastępczej, a teraz to przycichło.

Do końca lipca powinno się pojawić sprawozdanie z realizacji ustawy za zeszły rok. Staraliśmy się dostać dane statystyczne za zeszły rok, ale kiedy występowaliśmy o nie w maju br., resort posiadał zweryfikowane jedynie dane za pierwszą połowę ubiegłego roku i je nam przekazał. Jestem więc ciekawa pełnych danych. Z tego, co dociera do nas lokalnie, nie są to zbyt optymistyczne informacje. Dlatego czekam na oficjalne dane z całego kraju.

Dziennik Warto Wiedzieć: Te niezbyt optymistyczne dane to?

Joanna Luberadзка-Gruca: Mamy może nie zapaść, ale stagnację. Na pewno następują zmiany w obszarze instytucjonalnej pieczy, bo samorządy mają poczucie, że w roku 2020 placówki powinny być 14 osobowe i powinny być w nich dzieci powyżej 10 roku życia. To czy to się uda, zweryfikuje życie. Trzeba przyznać jednak, że samorządy zmniejszają liczbę dzieci pod opieką placówek. Z wiekiem dzieci bywa różnie, ale i ustawa dopuszcza wyjątki pozwalające na przebywanie dzieciom młodszym w pieczy instytucjonalnej.

Przyrost był widoczny bardzo dynamicznie, może w ostatnim roku jest trochę mniejszy, ale widać, że samorządy pamiętają o tym, iż nie mają za dużo czasu i zmieniają placówki. Większość samorządów podchodzi rzetelnie do nałożonych na nie obowiązków i nie stosuje zabiegów typu podział budynku na pół i stworzenie dwóch adresów dla dwóch placówek. Choć czasem się i takie sytuacje zdarzają.

Większość samorządów wyprowadza dzieci do domków. Te domki są w oddaleniu. Więc uważam, że w zakresie pieczy instytucjonalnej sprawy nie wyglądają źle. Za to bardzo źle wyglądają w pieczy rodzinnej. Zwiększa się liczba rodzinnych domów dziecka, ale to są bardzo często rodziny, które już były rodzinami zastępczymi i np. były zawodowymi a teraz przybyło im dzieci i zostają rodzinnymi domami dziecka. Nie ma natomiast zwiększenia liczby rodziców zastępczych i nic nie wskazuje, żeby w najbliższym czasie nastąpił dynamiczny wzrost liczby kandydatów na rodziców zastępczych.